

KWARTALNIK

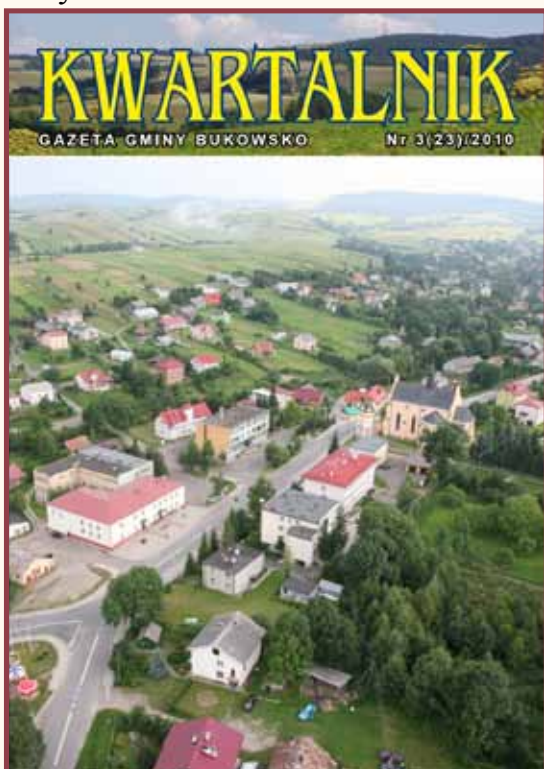
GAZETA GMINY BUKOWSKO

Nr 3(23)/2010



Spis treści

Pół wieku razem.....	3
Kur zapał w Woli Sękowej.....	4
Ks. profesor Jan Stawarczyk.....	5
Mała Ojczyzna – Płonna.....	6, 7
Z podwórka.....	7
Wieści z Regionu.....	8
Mega - Moto - Rady.....	8
Kosmiczny festiwal w Nowotańcu.....	9
Terminarz rozgrywek.....	9, 10
Dar serca.....	10
Puchar pojechał do Dudyniec.....	10
Pożegnania lata w Rudawce.....	11
Naprawdę warto!.....	12
Weselne rezerwacje.....	12
Kapliczki i krzyże.....	13
Z podwórka.....	13
Przekazcie to dziedzictwo.....	14
Szlakiem dawnych osad.....	15
Mistrzowski wątek.....	16
Artyści Naturze.....	17
Czy podróże kształcą?.....	18
Templariusze w Nadolanach.....	19
Spotkanie Autorskie.....	20
Grzybobranie.....	20
Jesień w ogrodzie.....	21
Wieści z Regionu.....	21
Archiwista z Bukowska.....	22
Korespondencje.....	22
Humor.....	23
Krzyżówka.....	23



Okładka: Bukowsko z lotu ptaka
fot. Biuro Promocji Gminy Bukowsko

Szanowni Państwo,

wprawdzie obiecywałem sobie nie mieszać się do polityki w żadnym jej wymiarze, czego dowodem może być nasza gazeta, lecz prowokowany przez różne środowiska, postanowiłem jednak zabrać głos. Przed nami wybory samorządowe, w których ocenimy pracę radnych. Ta ocena, w formie kartki w urnie wyborczej, najbardziej wiarygodna jest właśnie na wsi, gdzie wszyscy dobrze się znają. Tak samo jest z wyborem Wójta. I w tym przypadku wszystko mamy jak na dłoni. Biblia mówi „kto ma uszy niechaj słucha”, co należy również rozumieć, że kto ma oczy niechaj patrzy. Zobaczy zapewne, że w dobie powszechnego kryzysu nasza gmina wygląda całkiem nieźle, powstają nowe obiekty, drogi, infrastruktura, ruszyła kanalizacja. Kto prowadzi własne gospodarstwo domowe, ten wie, jak trudno jest je utrzymać i jeszcze inwestować. Patrzmy więc, oceniamy i wybieramy.



Zdjęcia lotnicze

Na zlecenie Biura Promocji Gminy Bukowsko zostały wykonane zdjęcia lotnicze prawie wszystkich miejscowości naszej gminy. „Spojrzenia” z lotu ptaka pokazują całe piękno okolicy i zostaną wykorzystane do widokówek, kalendarza i „Kwartalnika”. Pierwsza próbka na okładce numeru, który właśnie Państwo oglądacie.

Srebrna odznaka

W uznaniu zasług, Piotr Błażejowski, Wójt naszej gminy, 14 września br. otrzymał Srebrną Odznakę. Jest to tym cenniejsze wyróżnienie, że przyznane przez grono samorządowców. Pamiętamy niedawną nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Laur Gospodarności wręczany przez Przewodniczącego Komisji Europejskiej.



Nowy GS w Bukowsku...

Trudno nie zauważyć nowej elewacji budynku Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Bukowsku. Gratulujemy gospodarzom oraz wykonawcy! Wywiady, zdjęcia i jubileuszowe opisy zamieścimy w kolejnym

numerze naszej gazety. Anonsujemy również książkę opisującą historię i współczesność spółdzielni.

Urokliwe zabytki

Płonna zyskała nowy blask dzięki społecznej pracy pasjonatów kierowanych przez pana Andrzeja Szkrawana. Wspólnie odnowili kamienną dzwonnice, zabezpieczyli przed niszczeniem ruiny cerkwi, a na jej frontowej ścianie powstała barwna ekspozycja ikon. Obok na podestach, znalazły się dawne zdjęcia mieszkańców.



Jan Muszański

Pół wieku razem

W życiu każdego człowieka są chwile wyjątkowe i niepowtarzalne. Takie, które na zawsze pozostają w pamięci. Dla 49 par, które przeżyły wspólnie pół wieku, taką niezapomnianą i magiczną chwilą było zapewne uroczyste spotkanie jubileuszowe, które odbyło się 26 września w Bukowsku. Najpierw w kościele, podczas okolicznościowej mszy św., którą odprawił proboszcz miejscowej parafii ks. Stanisław Kudła, jubilaci dziękowali za otrzymane łaski i Opaczności Bożej polecali troski i niepokoje. W skupieniu wysłuchali też homilii wygłoszonej przez wicedziekana ks. Bogdana Nitkę. Około godziny 16.00 przed Domem Ludowym wszystkich powitała kapela „Bukowianie”, Wójt Gminy Bukowsko, organizatorzy i goście. Serdeczne słowa

wielu miejscowości naszej gminy. **Bukowsko prezentowali:** Bolesława i Tadeusz Pleśniarscy, Jadwiga i Marian Rakoczowie, Zofia i Władysław Sokołowie, Zofia i Józef Gabrysiowie, Zofia i Michał Kowalikowie, Czesława i Jan Bednarzowie, Bronisława i Albin Żytkowie, Genowefa i Czesław Chodakowscy, Stefania i Feliks Łuszczowie, Zofia i Piotr Łuszczowie, Olga i Feliks Zabiegowie, Teresa i Kazimierz Biłasowie Jadwiga i Jan Pituchowie, Helena i Kazimierz Koteccy. **Nowotaniec:** Feliksa i Tadeusz Kozimorowie, Elżbieta i Stanisław Bawierczakowie, Maria i Edward Czabanowie, Danuta i Kazimierz Kozimorowie, Janina i Marian Króliccy. **Nagórzany:** Stefania i Władysław Drozdowie, Maria i Paweł Maciejowscy, Janina i Zdzisław Leniowie, Genowefa i Józef Silarscy, Joanna i Zdzisław Wierzbiccy. **Nadolany:** Krystyna i Jan Rabiccy, Janina i Wilhelm Leczowiczowie, Felicja i Władysław Szatkowscy, Józefa i Tadeusz Kozimorowie, Maria i Henryk Miliniewiczowie, Maria i Władysław Serwońscy, Maria i Jan Jakubowscy. **Wola Sękowa:** Helena i Zdzisław Łuczyńscy, Janina i Adam Łuczyńscy, Felicja i Jan Mindurowie. **Karlików:** Bronisława i Antoni Grochołowie, Helena i Zdzisław Komendowie. **Dudyńce:** Wanda i Władysław Woźny, Zofia i Paweł Packanikowie. **Pobiedno:** Adela i Kazimierz Skibowie, Dioniza i Augustyn Ambiccy, Janina i Józef Biłasowie, Halina i Jan Koteccy. **Zboiska:** Janina i Józef Piotrowscy. **Wola Piotrowa:** Zofia i Karol Śliwkowie, Kazimiera i Józef Sochaccy, Władysława i Franciszek Urbańcowie, Ewa i Karol Brojaczowie. **Płonna:** Aniela i Bronisław Łukaszczykowie. **Tokarnia:** Aniela i Franciszek Mazurowie. Kulminacyjnym punktem uroczystości było wręczenie medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie”, nadanych jubilatów przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wręczenia medali i dyplomów dokonali: Wójt Gminy Bukowsko – Pan Piotr Błażejowski i Przewodniczący Rady Gminy Bukowsko – Pan Tadeusz Silarski w asyście przedstawicieli administracji gminnej oraz księży. Organizatorzy zadbali również o to, aby wszyscy goście poczuli się jak na tradycyjnym weselu – były więc serdeczne życzenia, tańce oraz poczęstunek.



do znacznych jubilatów skierował Wójt – Pan Piotr Błażejowski. Wzruszenie i uśmiech wywołał program artystyczny przedszkolaków, które podbiły serca zebranych. Miłym akcentem były również kwiaty, które z wdziękiem i gracją wręczały maluchy. Nie obeszło się bez pamiątkowego zdjęcia, toastu i tradycyjnego „Sto lat”. Tort weselny pokroiła para z najdłuższym stażem - państwo Ewa i Karol Brojaczowie. Wśród jubilatów byli mieszkańcy

Renata Preisner - Rakoczy

Kur zapiał w Woli Sękowej

Już po raz siódmy z okazji Święta Wojska Polskiego na terenie gminy Bukowsko odbyła się impreza sportowo-obronna, współfinansowana przez Ministerstwo Obrony Narodowej w Warszawie. Piętnastego sierpnia w niedzielne, bardzo słoneczne popołudnie w Woli Sękowej odbyły się zawody obronno-pożarnicze gminnych jednostek OSP, które były główną częścią imprezy. Do rywalizacji w biegu sztafetowym i ćwiczeniach bojowych przystąpiło siedem drużyn męskich, jedna drużyna kobiet, dwie drużyny chłopców i trzy dziewcząt. Zwycięzcami tych kategorii zostały kolejno drużyny z Nagórzan (męska i kobieca) oraz Woli Sękowej (chłopców i dziewcząt), tak też wyglądała kolejność w klasyfikacji generalnej zawodów. W klasyfikacji drużyn męskich kolejne miejsca od trzeciego do siódmego przypadły dla Pobiedna, Zboisk, Wolicy, Bukowska i Nowotańca. Nad przebiegiem i oceną rozgrywanych konkurencji czuwała komisja sędziowska z PSP w Sanoku pod przewodnictwem mł. bryg. Krzysztofa Zubika oraz członków: kpt. Roberta Wojcie-



chowskiego, asp. sztab. Kazimierza Gładysiewicza i asp. sztab. Janusza Jaworskiego. Podczas wojskowego święta nie zabrakło atrakcji adresowanych do jego uczestników. Towarzyszyło mu strzelanie z broni pneumatycznej prowadzone przez LOK w Sanoku, promocja wojska przygotowana przez WKU w Sanoku, loteria fantowa prowadzona przez nauczycieli ZS w Nowotańcu, konkurs form plastycznych, wystawa obrazów p. Małgorzaty Kruk z Mielca, wesołe miasteczko z atrakcjami dla dzieci,... i oczywiście wojskowa grochówka. Nagrody drużynowe w zawodach strażackich i indywidualne w konkursach

ufundowało MON w Warszawie, a ich wręczenia dokonał Wójt Gminy Bukowsko p. Piotr Błażejowski oraz Przewodniczący Rady Gminy p. Tadeusz Silarski. Organizatorem imprezy było Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej współpracujące z Biurem Promocji Gminy Bukowsko, członkami OSP w Woli Sękowej i mieszkańcami wsi. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli panowie Marian Sołtys i Józef Szatkowski. Szkoda tylko, że nocna burza przedwcześnie zakończyła dobrze zapowiadający się festyn.

Henryk Pałuk



Ksiądz profesor Jan Stawarczyk

... Trudno powiedzieć, czy już wówczas Jan miał sprecyzowane plany na przyszłość, jednak niezamożną rodzinę Stawarczyków nie stać było na opłacenie nauki. Wówczas z pomocą przyszła pani Zofia Jodłowska – właścicielka Zboisk, która finansowo pomogła Janowi. Dzięki jej wsparciu mógł rozpocząć naukę w gimnazjum w Sanoku. Gimnazjum typu klasycznego dobrze wpisywało się w zainteresowania Jana, dla którego języki klasyczne kojarzyły się z myślą o seminarium duchownym i duchowieństwie. Nie ukończył ośmiu klas Gimnazjum Męskiego w Sanoku, po trzech latach solidnej nauki, został przeniesiony do Małego Seminarium w Przemyślu, naukę kontynuował w gimnazjum przemyskim im. Juliusza Słowackiego. Odznaczał się sumiennością i zdolnościami w zdobywaniu wiedzy. W 1906 r. zdał egzamin dojrzałości i otrzymał świadectwo z odznaczeniem. Abiturient Jan wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu i rozpoczął studia wyższe. Wśród studentów dał się poznać jako człowiek o nieprzeciętnych zdolnościach, stałego charakteru, wiedzy i pracowitości. Przez cały okres studiów należał do grona prymusów. Wykazywał się nieprzeciętnym intelektem i wybitnymi zdolnościami. Już wówczas wykazywał się dużą znajomością języków semickich m.in. hebrajskiego. Ich znajomość otworzyła mu drogę do dalszej pracy naukowej. Na pierwszym roku studiów Jan Stawarczyk otrzymał suttanę, na trzecim roku z rąk ordynariusza Józefa Sebastiana Pelczara święcenia niższe. Święcenia kapłańskie Jana Stawarczyka odbyły się w Katedrze Przemyskiej 29 czerwca 1910 r. Uroczystości prymicyjne odbyły się 3 lub 5 lipca w rodzinnej parafii w Bukowsku. W uroczystościach wzięło udział wielu księży oraz mieszkańcy Bukowska i okolicznych wsi. Bezpośrednio po święceniach, ks. Jan pracował jako wikariusz w Odrzykoniu, a potem w Korczynie. Niedługo jednak cieszył się pracą duszpasterza, gdyż biskup Józef Sebastian Pelczar, wysłał go 1 stycznia 1911 r. na specjalistyczne studia biblijne do Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie. Po trzech latach nauki ks. Stawarczyk ukończył kurs Pisma Świętego i w 1914 r. uzyskał stopień licencjata. Po ukończeniu studiów udał

się na Bliski Wschód w celu uzupełnienia i konfrontacji zdobytej wiedzy w środowisku kulturowym, geograficznym i społecznym Biblii. Wędrował po ziemiach Syrii i Egiptu, chcąc lepiej i głębiej zrozumieć Pismo Św. I wojna światowa zastała go w Palestynie, a jesienią 1914 r. został zatrzymany przez Anglików w Egipcie i musiał wrócić do Galicji. Przedostał się do diecezji przemyskiej, gdzie pełnił obowiązki kapelana przy biskupie Pelczarze. Lata spędzone przy nim, były dla młodego ks. Stawarczyka ciągłym odkrywaniem i poszukiwaniem dalszej drogi naukowej. Marzył o pracy na stanowisku wykładowcy w Seminarium Duchownym, ale katedra biblijna była zajęta. W 1916 r. został zwolniony z funkcji kapelana i był wikariuszem w Dębowcu. Proboszcz dostrzegł wielkie zamiłowanie ks. Jana do nauki i sprzyjał jego zainteresowaniom. W 1918 r. otrzymał formalne zaproszenie do pracy na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Warszawie. Zaproponowano mu wykłady z historii biblijnej. W 1919 r. habilitował się i w roku akademickim 1919/1920 rozpoczął wykłady. W 1920 r. uzyskał nominację na profesora nadzwyczajnego filologii biblijnej. Należał do najwybitniejszych znawców języka hebrajskiego i literatury rabinistycznej, był jednym z najlepszych judaistów polskich. Miał znakomicie opanowany język żydowski „jidisz”, który znał od dzieciństwa i z lat szkolnych. Był znanym specjalistą w dziedzinie literatury rabinistycznej i neohebrajskiej. Szczególnie interesował się mistyką żydowską. Wśród znajomych uchodził za „katolickiego rabina”. Warto też podkreślić, że wśród grona profesorów ks. Stawarczyk był jedynym profesorem nadzwyczajnym i kierownikiem seminarium filologii biblijnej. W latach 1924/25 i 1929/30 ks. Stawarczyk był członkiem Senatu Akademickiego i członkiem Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego. Miał też zasługi jako wychowawca pokoleń biblistów. Wielu pod jego kierunkiem uzyskało stopnie naukowe. Miał zawsze czas dla studentów, często przyjmował ich u siebie w domu. Posiadał ogromny księgozbiór, wypożyczał studentom publikacje, które były trudno dostępne lub nieosiągalne. Dorobek naukowy profesora w formie



prac drukowanych jest objętościowo niewielki, ale pod względem treściowym ma ogromną wartość. Na dorobek naukowy ks. profesora składają się: „Chronologia ksiąg Ezdrasza i Nehemiasza”, „Studia filozoficzno – krytyczne z zakresu hebraiki i judaistyki”, „Promandaizm a powstanie gnozy” oraz „Zagadnienie mandajskie i próby jego rozwiązania”. W swoich pracach dochodził do wniosków, które po dzień dzisiejszy nie utraciły nic ze swej aktualności. Ksiądz profesor był bardzo cenionym i poważanym filologiem języków biblijnych, wschodnich. Z jego zdaniem liczono się w różnych środowiskach naukowych. Warto zauważyć, że do śmierci był wierny postawionym sobie ideałom życiowym. Jako czynny biblista służył talentem do końca swoich dni. Zmarł nagle 26 czerwca 1944 r. podczas pobytu na wypoczynku w Otwocku pod Warszawą. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, w grobowcu Warszawskiej Kapituły Metropolitalnej. Zapisał się w historii, jako wybitny znawca i wykładowca języków biblijnych, którego dzieło realizują jego uczniowie. Ksiądz profesor zawsze był świadomy swojego pochodzenia, szczyił się tym, że był kapłanem diecezji przemyskiej. W testamencie przekazał własny księgozbiór oraz zbiory archeologiczne Seminarium Duchownemu w Przemyślu. Życie ks. profesora Jana Stawarczyka było ciągłą troską o to, aby Biblia zajęła pierwsze miejsce w życiu każdego chrześcijanina.

Na podstawie wspomnień Jana Radożyckiego oraz pracy magisterskiej ks. Bartosza Rakoczego opracowała

Ewa Kseniak.

P Ł O N N A

ciąg dalszy

W pierwszych dniach września 1939 roku do Płonnej wkroczyły oddziały słowackiej armii. Niedługo wycofały się, a ich miejsce zajęli Niemcy. W dworze hitlerowcy stworzyli tymczasowy punkt zborny dla Żydów, których zwozili z okolicy, następnie dzielili ich na grupy i wywozili do obozów zagłady. Jedyną, pozostałą w Płonnej, żydowską rodzinę Motów rozstrzelali na miejscu, a dzieci zabrali do obozu. W stosunku do ludności pochodzenia ukraińskiego Niemcy zachowywali się tolerancyjnie, pozwalając na wiele swobód. Rozwijało się ukraińskie szkolnictwo, działały organizacje, w urzędach wprowadzono język ukraiński i zatrudniono ukraińskich urzędników. Do utworzonej, u boku Niemców ukraińskiej dywizji SS „Galizien” wstąpiło kilku ochotników z Płonnej, w tym syn miejscowego proboszcza Mykoła Ferenc. Po pewnym czasie mieszkańców wsi dotknęły jednak represje – wielu młodych ludzi wywieziono na roboty, na rolników nałożono kontrybucje, zabrano cerkiewny dzwon, zwany „Dzwonem Puskani”. W lecie 1944 r. stacjonowała tam 96 Dywizja Piechoty Wehrmachtu. W budynku szkoły, cerkwi i dworu Niemcy utworzyli szpital polowy. W pobliżu świątyni pochowano ok. 200 żołnierzy niemieckich. W wyniku działań frontowych spłonęło ponad 40 chat i zginęło kilkunastu mieszkańców. Po wkroczeniu Armii Czerwonej utworzono oddział miejscowej milicji, która wspomagała nowe władze w utrzymaniu porządku, rekwizycjach i poszukiwaniach dezertersów. Dużą część młodych mężczyzn wcielono do Armii Czerwonej, wielu później zginęło w walkach z Niemcami. W okresie okupacji w Płonnej rozwijał się ukraiński ruch nacjonalistyczny, skutkujący powstaniem miejscowych komórek OUN, następnie UPA, do których zwerbowano wielu mieszkańców. Już w końcu 1944 r. komunistyczne władze przystąpiły do realizacji planu wysiedlenia miejscowej ludności rusińskiej na terytorium Radzieckiej Ukrainy.



Dzwonnica po renowacji i plenerowa wystwa ikon

Jednym z głównych autorów tego planu był generał Armii Czerwonej i WP Ostap Steca - Rusin pochodzący z Komańczy. W pierwszej turze namówiono do wyjazdu tylko 6 rodzin i miejscowych Cyganów. Równocześnie rozwiązano milicję, wyjechali też stacjonujący we wsi Rosjanie. Zaczął się najtragiczniejszy okres dla mieszkańców Płonnej. W obawie o życie, w 1946 r. kolejna zdesperowana grupa mieszkańców zdecydowała się na przesiedlenie do ZSRR. Wielu innych zginęło w wyniku działań wojska, napadów band rabunkowych, czy też egzekucji upowskich. (J. Macedoński, I. Turko, J. Chrzęszcz). Zniszczono i spalono także dużą część wsi. Kres Płonnej nastąpił w końcu kwietnia 1947 r., kiedy to w ramach Akcji „Wisła” wywieziono pozostałych mieszkańców na ziemie północnej Polski. Na kilka następnych lat dolina wsi Płonna znowu stała się bezludną, dziką ziemią. Na przełomie lat 40. i 50. XX w. władze PRL zdecydowały o ponownym zasiedleniu tych terenów. W dolinie Płonki pojawili się pionierzy, osadnicy, żołnierze. Ze „starej” Płonnej nie pozostały już żadne budynki, gdzieś spotykało się pozostałości podmurówek domostw, kamienne piwnice i studnie. W opustoszałej wsi władze postanowiły utworzyć Państwowe Gospodarstwo Rolne, wchodzące w skład Zespołu PGR. Rozpoczęto budowę budynków socjalnych dla przybywających z Polski pracowników, równocześnie wznoszono pierwsze stajnie, obory i

owczarnie. Przeprowadzono remont i przebudowę zniszczonej cerkwi, w której ulokowano magazyn zboża. Jak wspomina jeden z pierwszych osadników, mieszkający w Płonnej do dzisiaj Bronisław Łukaszczyk, był to okres bardzo intensywnego gospodarowania. W pegieerze rozwijała się hodowla bydła, koni, owiec, a na polach zasiewano zboże, kukurydzę, rzepak. Część pastwisk dzierżawiono góralom z Podhala, którzy mieli tam swoje bacówki i wypasali stada owiec. Około 1957 r. powróciły do Płonnej dwie rodziny dawnych mieszkańców – Kocanów i Stecków, które znalazły mieszkanie i zatrudnienie w PGR. W końcu lat 50. Płonna była ośrodkiem doświadczalnym hodowli owiec, prowadzonym przez Akademię Rolniczą w Krakowie, badania nad krzyżowaniem ras prowadził prof. Stanisław Jełowicki. W początkach istnienia Zespołu PGR-ów zarządzał nim dyr. Niemiec, następnie T. Stemerowicz (uczestnik bitwy pod Monte Cassino), a w latach 60. Pelc, następnie Podwapiński. Za rządów tego ostatniego rozbudowano PGR – w połowie lat 70. powstało 5 nowych, dużych owczarni, w których hodowano 5000 owiec - powstała „owcza ferma”. Hodowlą tą kierował, aż do rozwiązania gospodarstwa, pochodzący z Białego Dunajca baca Bronisław Łukaszczyk. W owym czasie w Płonnej istniała czteroklasowa, jednooddziałowa szkoła, do której uczęszczało około 8 dzieci. Uczyła je Krystyna Czura ze Szczawnego. Szkoła mieściła się

w budynku sezonowym do 1970 r. Od początku do 1993 r. działał tam również sklep. Jak wspominają byli pracownicy, w okresie rozkwitu funkcjonowała świetlica, odbywały się potańcówki, okazjonalne imprezy, dożynki. W połowie lat 60. rozebrano większość wałów otaczających dworski park, przeznaczając uzyskany materiał na utwardzenie dróg. Zabrano się również za ruiny dworu, jednak rozbiórkę wstrzymano. W 1970 roku PGR przejęło Ministerstwo Sprawiedliwości, tworząc w istniejących, murowanych barakach mieszkalnych Otwarty Zakład Karny (OZ). Dobudowano stołówkę i dyżurkę. Od tej pory, oprócz pracowników cywilnych, PGR zatrudniał ok. 80-100 więźniów. Zajmowali się oni uprawą ziemi oraz wypasem owiec i bydła na terenie Płonnej i Wysoczan. W latach 80. PGR Płonna przodował w hodowli owiec na Podkarpaciu, opisywany był nawet w zagranicznej prasie. W 1987 r. zlikwidowano OZ, a więźniowie byli dowożeni do pracy z innych zakładów. W latach 80. dyrektorami PGR byli kolejno: Pielawski, Skomial, Dowadziński, ostatnim zaś, a zarazem jego likwidatorem był Jan Jurczyszak. PGR Płonna zakończył działalność w 1994 r. W końcowym okresie funkcjonowała ubojnia owiec (na potrzeby likwidacji stada) i prywatna masarnia. Od połowy lat 90. ziemia i majątek po byłym PGR były stopniowo wyprzedawane. Dziś osada Płonna to 2 domy mieszkalne oraz nowoczesne ekologiczne gospodarstwo rolne, specjalizujące się w produkcji mleka, prowadzone przez Bronisława Łukaszczyka juniora. Pozostały także opustoszałe budynki owczarni, OZ-u i murowany przystanek, przy którym nie zatrzymuje się żaden kursowy autobus. Zachowały się ponadto ruiny dworu z kamiennymi piwnicami, otoczone pozostałościami zabytkowego układu parkowego z wieloma okazami pomnikowych drzew m.in.: lip, klonów, jaworów, sosen, grabów i jesionów. Poniżej parku znajdują się ruiny cerkwi, odremontowana dzwonnica i dwa grekokatolickie cmentarze, odnawiane obecnie przez członków Stowarzyszenia Dziedzictwo Mniejszości Karpaczkich. W podziemnej krypcie, pod posadzką cerkwi spoczywa trumna ze szczątkami jej fundatora, na którą natrafiono przypadkiem w 2005 r. Co jakiś czas w Płonnej pojawiają się samochody z rejestracjami z różnych regionów Polski i Europy: wracają, choć na chwilę, dawni mieszkańcy oraz ich potomkowie, ściągnięci sentymentem, magią miejsca i pamięcią.

Bo Płonna żyje nadal, jak zawsze piękna i gościnna.

Mieczysław Czytajło

Źródła:

- A. Fastnacht – Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340 – 1650
- A. Fastnacht – Słownik historyczno geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu
- W. Łoziński – Prawem i lewem
- W. Sołtys – Oświata ludowa w sanockiem w okresie zaborów – MBL
- W. Sołtys – Sanockie w okresie I wojny światowej w relacjach pamiętnikarzy i w prasie – RS 1995
- J. Czajkowski – Studia nad Łemkowszczyzną – MBL
- O. Kolberg – Dzieła wszystkie. Sanockie – krośnieńskie
- H. Ossadnik – Cerkiew w Płonnej. Przyczynek do dziejów wsi
- S. Ananiewicz – Połonski widłunnia
- Notatki własne, wywiady i rozmowy

Z podwórka

Remonty dróg

W ostatnim czasie w miejscowościach: Bukowsko, Dudyńce, Nadolany, Nagórzany, Nowotaniec, Pobiedno, Wolica i Zboiska wykonano remonty dróg asfaltowych. Nie odebrano drogi w Bukowsku, Nagórzanach i Nadolanach, ponieważ prace remontowe wymagają poprawek. Dotychczasowy koszt remontu wynosi 146 tys. zł.

W gronie laureatów

Podczas „VII Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Karpat” w Trzciny k. Jasła kapela „Bukowianie” zdobyła III nagrodę w kategorii I (kapel grających w sposób tradycyjny, dotyczący zarówno repertuaru, jak i charakteru wykonania) ufundowaną przez Zakłady Przetwórstwa Owoców i Warzyw VORTUMNUS. Nagroda tym cenniejsza, że ulokowana w gronie kapel z Ukrainy, Czech i Słowacji.

Pomoc potrzebującym

W miesiącu sierpniu Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bukowsku otrzymał i rozdał potrzebującym, czyli 206 rodzinom, 1440 litrów mleka, 960 kilogramów cukru, 1152 kilogramy masła, 1760 kilogramów mąki oraz 1348 kilogramów konserw z zupą pomidorową i krupnikiem.

Pomysł godny naśladowania

Dzień 8 sierpnia br. rodzina Kiryków wybrała na termin spotkania pokoleń. Po Mszy św. w Kościele Parafialnym w Bukowsku ponad 130 członków „wielkiej rodziny” zgromadziło się w Domu Ludowym w Bukowsku. Honory gospodarza pełnił inicjator tego spotkania prof. hab. Feliks Kiryk, a nad przebiegiem spotkania czuwała p. Katarzyna Hnat. Gości przybyłych z różnych stron Polski powitała kapela ludowa „Bukowianie” z Bukowska, a do godzin rannych bawił zespół „Santanos”. W toku spotkania, oprócz wspólnej zabawy, miały miejsce prezentacje członków rodzin oraz krótkiej historii rodu, a także popisy muzyczne i niekończące się rozmowy i wspomnienia. Gościem honorowym spotkania był Wójt Gminy Bukowsko Pan Piotr Błażejowski.

Walka z alkoholizmem...

... narkomanią i przemocą domową, to główny cel działalności Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Bukowsku. Każdy dorosły mieszkaniec gminy w momencie pojawienia się takiego problemu może złożyć stosowny wniosek, zawierający opis sytuacji oraz dane personalne do komisji (UG w Bukowsku pok. nr 2).

Henryk Pałuk

Filmowcy w sanockim skansenie

W ostatnich dniach dwie ekipy filmowe korzystały z usług naszej perełki architektonicznej budownictwa drewnianego. Janusz Zaorski kręcił tu film pod tytułem „Syberia polska”, zaś ekipa filmowców telewizyjnych z reżyserem Maciejem Migasem wykonywała zdjęcia do serialu „1920. Białoczerwona”. Realizatorzy filmów są zadowoleni z efektów i wybranego miejsca, bo niewiele trzeba było zmieniać, aby znaleźć się w scenerii wioski kresowej z przełomu lat 30 i 40 ubiegłego stulecia. Dyrektor MBL Jerzy Ginalski cieszy się, że filmy kręcone w skansenie, będą znakomitą promocją muzeum.

Festiwal im. Adama Didura

Od 23 września do 3 października w Sanoku trwa jubileuszowy XX Festiwal im. Adama Didura. Wśród wielu znakomitych koncertów i pokazów kina artystycznego znajdują się między innymi;

- Operowe arcydzieła Ch. W. Gluck - Orfeusz i Eurydyka.
- Klasyka opery G. Verdi - Traviata.
- Wielkie dzieła wokalnie - instrumentalnie
J. F. Haendel - Mesjasz.
- Orkiestra Kameralna Polskiego Radia pod dyrekcją Agnieszki Duczmal.
- Mistrzowie jazzu, Adam Makowicz - fortepian Chopin-Gershwin

Nowe Autobusy

Miasto Sanok kupiło nowe autobusy w Autosanie. W ramach umowy Sanok kupuje pięć sztuk autobusów Sancity12 i dwie sztuki Sancity 9. Nowe autobusy nie tylko pozwolą na odnowienie taboru, który ma już 16 lat, ale poprawią jakość usług komunikacji miejskiej. Nie bez znaczenia jest także fakt, że autobusy te są przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych. Będą pomalowane na żółto i będzie na nich widniał napis: SanOkey. Autosan wygrał też przetargi na autobusy dla Jasła i Krosna.

I LO w Sanoku

Zostało uhonorowane przez podkarpackiego kuratora oświaty i wicewojewodę tytułem szkoły przyjaznej utalentowanym uczniom. Inicjatorzy tej nagrody promują w ten sposób szkoły, które dochowały się co najmniej jednego zwycięzcy olimpiady na szczeblu centralnym. Tytuł przyznawany jest osobno szkołom podstawowym, gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym.- Na 711 szkół ponadgimnazjalnych w województwie, tytuł otrzymało tylko 8 szkół, w tym jedna z Sanoka. Nie bez dumy dyrektor Robert Rybka twierdzi: *Ten certyfikat jest dla nas bardzo istotny, bo jest dowodem na to, że w naszej szkole utalentowani uczniowie mają szansę rozwijać swoje uzdolnienia.*

Rusza przerwana budowa A4

Ruszyły prace nad budową autostrady na odcinku z Dębicy do Rzeszowa. Starosta rzeszowski podpisał porozumienie z Budimeksem w sprawie dojazdów ciężkim sprzętem po drogach powiatowych. W przyszłym tygodniu zostanie podpisana umowa na budowę ostatniego odcinka autostrady od Rzeszowa do Jarosławia. Budowa rozpocznie się pod koniec października.

Barbara Podstawka

MEGA MOTO RADY

Jak postępować w razie kolizji lub wypadku drogowego

Dzisiaj przedstawię Państwu jakie kroki powinniśmy wykonać w razie wypadku lub kolizji na drodze. Na wstępie przypomnę różnice między tymi dwoma zdarzeniami: kolizja jest zdarzeniem drogowym, w którym uszkodzeniu ulega jedynie mienie (np. samochód), a wypadek drogowy to sytuacja w której ktoś z uczestników odniósł obrażenia lub poniósł śmierć. W razie kolizji zatrzymujemy pojazd i zabezpieczamy miejsce zdarzenia, ustawiając trójkąt ostrzegawczy, a w pojeździe włączamy światła awaryjne. Jeśli sprawca kolizji przyznaje się do winy, nie ma potrzeby wzywania policji, wystarczy spisanie „oświadczenia sprawcy kolizji”, w którym wpisujemy dane kierujących i pojazdów, oraz firmę ubezpieczeniową sprawcy oraz numer jego polisy ubezpieczeniowej. Pamiętajmy, żeby takie oświadczenie zostało podpisane przez sprawcę. Policja będzie niezbędna, jeśli nie możemy ustalić, kto jest sprawcą kolizji, sprawca jest obcokrajowcem, lub podejrzewamy, że jest nietrzeźwy. Podczas wypadku drogowego najpierw oceniamy sytuację i w razie potrzeby udzielamy pierwszej pomocy poszkodowanym. Tak jak w przypadku kolizji zabezpieczamy miejsce zdarzenia (tu ważne jest też zabezpieczenie wszystkich dowodów z miejsca wypadku), wzywamy pogotowie ratunkowe i policję. Do czasu przyjazdu tych służb nie należy opuszczać miejsca zdarzenia. Pozwólę sobie przypomnieć numery telefonów alarmowych: 999-pogotowie ratunkowe, 998- straż pożarna, 997-policja, 112 -numer alarmowy. Ważną informacją jest też sposób wybierania numeru z telefonów komórkowych, jeśli chcemy połączyć się z policją w Sanoku, wybieramy numer kierunkowy miasta, potem numer alarmowy, czyli 13 997. W przypadku numeru 112 nie ma potrzeby poprzedzania go kierunkowym. Życzę, aby nikt z Państwa nie musiał korzystać z tych informacji. SZEROKIEJ DROGI !

Miłosz Barański



Kosmiczny festiwal w Nowotańcu



Cosmos - Old Boys

TERMINARZ rozgrywek piłki nożnej rundy jesiennej 2010/2011

Klasa „O” Seniorów

- 03.10. – godz. 11,00 „Gamrat Czarni 1910” Jasło II – LKS „Cosmos” Nowotaniec
- 10.10. – godz. 14,00 LKS Pisarowce – LKS „Cosmos” Nowotaniec
- 17.10. – godz. 14,00 LKS „Cosmos” Nowotaniec – LKS „Iwotka” Iwonicz
- 24.10. – godz. 11,00 KS „Przełęcz” Dukla – LKS „Cosmos” Nowotaniec
- 31.10. – godz. 14,00 LKS „Cosmos” Nowotaniec – LKS „Szarotka” Uherce
- 07.11. – godz. 12,00 LKS „Przełom” Besko – LKS „Cosmos” Nowotaniec
- 11.11. – godz. 12,00 LKS „Cosmos” Nowotaniec – GKS Krościenko W – Pustyny
- 14.11. – godz. 12,00 LKS „Piast” Miejsce Piastowe – LKS „Cosmos” Nowotaniec

Klasa „O” Juniorów i Trampkarzy

- 02.10. – godz. 12 – 14 LKS „Cosmos” Nowotaniec – ZKS „Nafta” Jedlicze
- 09.10. – godz. 12 – 14 LKS „Cosmos” Nowotaniec – KS „Przełęcz” Dukla
- 16.10. – godz. 12 – 14 GKS „Zamczysko” Odrzykoń – LKS „Cosmos” Nowotaniec
- 23.10. – godz. 12 – 14 LKS „Cosmos” Nowotaniec – LKS „Iwoniczanka” Izdebki

Klasa „C” Grupa I

- 03.10. – godz. 13,00 LKS „Pionier” Średnia Wieś – LKS „Cosmos” II Nowotaniec
- 10.10. – godz. 14,00 LKS Olszanica – LKS „Cosmos” II Nowotaniec
- 17.10. – godz. 11,00 LKS „Cosmos” II Nowotaniec – LKS „Juventus” Poraż
- 24.10. – godz. 13,00 MKS „Osława” Zagórz – LKS „Cosmos” II Nowotaniec
- 31.10. – godz. 11,00 LKS „Cosmos” II Nowotaniec – LKS „Krokus” Ropienka
- 07.11. – godz. 12,00 LKS Srogów Gorny – LKS „Cosmos” II Nowotaniec



Sołtysi po turnieju rzutów karnych

Z dużym rozmachem 29 sierpnia br. na stadionie w Nowotańcu odbył się „Pierwszy Kosmiczny Festiwal Piłki Nożnej”. Oczywiście, jak przystało na podsumowanie święta, zarówno pierwsza, jak i druga drużyna „Cosmosu” wygrały swoje mecze ligowe, natomiast najlepiej strzelającym rzuty karne sołtysiem został Maksymilian Świdzki z Dudyniec. Atrakcją było moc, były mecze najmłodszych, zjeżdźalnie, ścianka wspinaczkowa, kiełbaski, darmowa grochówka, bogata loteria fantowa z nietuzinkową nagrodą główną ufundowaną przez pana Roberta Pieszczocho i rewelacyjna Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Jaćmierza. Podsumowaniem festiwalu był towarzyski mecz „Old Boys” oraz plenerowy festyn taneczny, prowadzony przez zespół „Biało Czarni”. Tak duża impreza wymagała wielkiego zaangażowania i pomocy wielu osób. Wielkie słowa uznania za pomoc należą się strażakom z Nowotańca, a w szczególności komendantowi panu Tomaszowi Długoszowi. W imieniu zawodników i działaczy klubu „Cosmos”, wszystkich fanów piłki nożnej zapraszam do kibicowania wszystkim drużynom z Nowotańca.

Jan Muszański

Dar serca

Włodarze naszej gminy bez wahania odpowiedzieli na apel Ministerstwa Edukacji Narodowej i pośpieszyli z pomocą potrzebującym. Tym razem były to dzieci z terenów popowodziowych, które właśnie u nas znalazły oazę spokoju i wytchnienia. Z zaproszenia skorzystało 21 dzieci z okolic Dębicy w wieku od 8 – 15 lat. Podczas dwutygodniowego pobytu miały wypocząć, nabrać sił, a przede wszystkim zapomnieć o tragicznych wydarzeniach, które przeżyły. Ich pobyt skoncentrowany był na poszukiwaniu i poznawaniu ciekawych miejsc i atrakcji, poznawaniu waleńców i piękna okolicy oraz tajników rękodzieła artystycznego.

Było to możliwe dzięki pracy i zaangażowaniu wielu osób, a w szczególności koordynatora przedsięwzięcia Pani Anny Bąk – Dyrektora Zespołu Szkół w Nowotańcu. Pani Dyrektor zadbała o wyżywienie i liczne atrakcje. Zorganizowała wycieczki do Soliny, Polańczyka, Rymanowa Zdroju, Dukli, Zamku i MBL w Sanoku. Dzieci poznały uroki przejażdżki Bieszczadzką Kolejką Leśną. Niezapomniane chwile spędziły w brzozowskim basenie. Nad drugim aspektem pobytu czuwała Pani Monika Wolańska - Dyrektor Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej. Uniwersytet otworzył przed dziećmi swoje progi i gościł je przez dwa tygodnie. Tu mieszkały, uczest-

niczyły w warsztatach rękodzieła artystycznego, poznawały tajniki filcowania wełny i tworzenia ceramiki. Dwa tygodnie szybko minęły, 9 lipca mali goście wrócili do swoich domów. Mamy nadzieję, że pozytywne wrażenia z pobytu na zawsze zachowają w pamięci. Inną formą pomocy poszkodowanym była zbiórka darów dla powodzian zorganizowana w Zespole Szkół w Bukowsku. Darczyńcami byli mieszkańcy Bukowska i okolicznych miejscowości. Do akcji włączyli się również nauczyciele i uczniowie. Z uznaniem podkreślamy, że inicjatywa niesienia pomocy spotkała się z szerokim zainteresowaniem społeczności lokalnej.

*Renata Preisner-Rakoczy
Danuta Kozimor*

Puchar pojechał do Dudyniec

Dwunastego sierpnia br. na stadionach w Bukowsku i Nowotańcu rozegrano finał Turnieju Piłki Nożnej o „Puchar Wójta Gminy Bukowsko”. Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco: pierwsze miejsce zajęła drużyna reprezentująca Dudyniec z Pobiednem, drugie miejsce wywalczyła drużyna Bukowska, na trzecim uplasowała się reprezentacja Nagórzan, natomiast czwarte miejsce zdobyła reprezentacja Tokarni z Wołą Sękową. Poza pierwszą czwórką znalazły się drużyny: Nowotańca, Nadolan i Wolicy uczestniczące w eliminacjach turniejowych. Puchar osobiście wręczył Wójt Gminy, natomiast dyplomy i nagrody rzeczowe wręczyli wspólnie z Przewodniczącym Rady Gminy. W imieniu organizatorów dziękuję zawodni-

kom za sportową walkę, klubom i zarządom za udostępnienie obiektów, sprzętu, strojów sportowych oraz przygotowanie logistyczne turnieju. Ser-

decznie gratuluję drużynom Dudyniec i Bukowska oraz życzę sukcesów w trwających rozgrywkach ligowych.

Maria Ambicka

Klasa „B” Grupa I - Runda Jesienna 2010r

- 03.10. – godz. 15,30 LKS „Sokół” Pobiedno – ULKS Grabówka
- 03.10. – godz. 11,00 LKS Bukowsko – LKS Golcowa
- 10.10. – godz. 13,00 LKS „Remix” Niebieszczany – LKS „Sokół” Pobiedno
- 10.10. – godz. 13,00 LKS „Bumar” Rudenka – LKS Bukowsko
- 17.10. – godz. 14,00 LKS „Sokół” Pobiedno – „Lotniarz” Bezmiechowa
- 17.10. – godz. 11,00 LKS Bukowsko – LKS „Otryt” Lutowiska
- 24.10. – godz. 13,00 LKS „Bumar” Rudenka – LKS „Sokół” Pobiedno
- 24.10. – godz. 13,00 „Stalfred” Płowce-Stróże M – LKS Bukowsko
- 31.10. – godz. 14,00 LKS „Sokół” Pobiedno – „Stalfred” Płowce-Stróże M
- 31.10. – godz. 13,00 LKS „Jawornik” Czarna – LKS Bukowsko
- 07.11. – godz. 11,00 LKS Bukowsko – LKS „Sokół” Pobiedno



Pożegnanie lata w Rudawce Rymanowskiej

W VI Krajowej Wystawie Bydła Simentalskiego zorganizowanej w dniach 28-29 sierpnia br. w Rudawce Rymanowskiej tradycyjnie wzięli udział hodowcy z gminy Bukowsko. Podstawą dopuszczenia bydła do oceny konkursowej były dane zawarte w Katalogu Krajowej Wystawy Bydła Simentalskiego w Rudawce Rymanowskiej opracowanym przez Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka w Krakowie. Komisja w składzie: Josef Kucera – sędzia i Pavel Kral – asystent, obydwaj z Czech, miała trudne zadanie, bowiem 41 wystawców z województwa podkarpackiego, świętokrzyskiego i lubelskiego przedstawiło do oceny 58 sztuk bydła. Spośród sztuk prezentowanych przez naszych hodowców tytuł vicechampiona w kategorii III (pierwiastek), zdobyła „Alga” Jerzego Mroczki z Nowotańca, w kategorii V (krów od III do V laktacji) „Jadzia” Zbigniewa Gaca z Nadolan. Poza regulaminem w ringu oceniane były cielęta, które zwyczajowo prezentowały dzieci hodowców, budząc oczywiście największe zainteresowanie wśród widzów. W tej kategorii najwyższą liczbę punktów otrzymała cieliczka „Elena” Genowefy i Stanisława Czaplów z Nagórzan. Pozostali hodowcy: Byrtek Jan z Woli Piotrowej, Majka Edward z Nadolan, Zdzisław i Justyna Serwońscy z Nagórzan, Marzec Witold z Pobiedna, Solecka Halina z Nadolan, Kopacka Urszula z Woli Sękowej, Łuszcz Bogusław z Bukowska, Majka Jerzy z Nadolan, Rzyman Daniel z Woli Piotrowej, Jakubowski Zdzisław z Nadolan, Łukaszczyk Bronisław z Płonnej, tym razem musieli się zadowolić nagrodami regulaminowymi. Spośród czempionów wyłoniono czempiona wystawy i została nim krowa „Wrona” z hodowli ZD IZ sp. zoo w Odrzechowej.

Henryk Pałuk



Czapla Natalia i mały cielak



Naprawdę warto!

„Czytajcie książkę, bo ona (...) nauczy was szacunki dla siebie i dla człowieka, ona uskrzydli wasz rozum i wasze serce miłością i do człowieka i do świata (...)” Niestety te słowa Maksyma Gorkiego coraz rzadziej trafiają do młodzieży, która mówi wprost, że nie lubi czytać. Jakie są tego przyczyny? Zapewne brak wzoru do naśladowania w osobie rodzica, bowiem rodzice równie rzadko sięgają po lekturę, a przecież *Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci*, łatwo się więc domyślić, że dzieci, którym rodzice nie czytają, same się do tego nie przekonają. Innym powodem jest wyszydzenie tych, którzy lubią czytać. Dlatego większość z nich w ogóle się do tego nie przyznaje. Żyjemy w dziwnym świecie, w którym mądre, rozsądne i czytane osoby nikomu nie imponują, zaś szydzące z zasad dobrego wychowania, pochłonięte przez gry komputerowe i inne media są dla większości ikonami stylu. Do tego dodać należy streszczenia i ada-

ptacje filmowe, z których młodzież „poznaje” lektury szkolne. Musimy jednak mieć świadomość, że to nie działa tak bezkarnie, że brak kontaktu ze słowem pisanym w postaci książki odbije się na naszej umiejętności poprawnego pisania i mówienia. Już teraz wiele osób zbiera żniwo swojego lenistwa, bowiem nie potrafi poprawnie zredagować wypowiedzi pisemnej, czy się wysłowić. Zaczyna się, stęka, zastępuje słowa dźwiękami, a nawet wulgaryzmami. To właśnie książki są naszą szansą, pobudzają wyobraźnię, ożywiają umysł, uczą poprawności ortograficznej i wyrabiają cierpliwość. Dzięki nim stajemy się wrażliwymi ludźmi, umiemy dostrzegać piękno, jakie kryją dzieła poetów i pisarzy, a nade wszystko wiele się uczymy. Ktoś kiedyś powiedział, że książka to przystanek, ale i drogowskaz. Pozwala na przemyślenia w toku czytania oraz pokazuje prawdziwe wartości, czego zapewne trudno szukać w telewizji. Jako uczennica klasy pierwszej gimnazjum jestem osobą, która lubi czytać książki i chętnie się do tego

przyznaje. Dzięki nim mogę się zrelaksować i odpocząć. W trakcie czytania czuję, jakbym znajdowała się we wnętrzu książki, wewnątrz toczących się wydarzeń, w świecie marzeń. Ona daje mi możliwość oderwania się od codziennych problemów, dlatego wszystkim ją polecam. To jedyne dobre lekarstwo na złą pogodę i ponury nastrój. Osoby, które chcą się przełamać i zacząć czytać powinny rozpocząć przygodę z książką od niewielkich pozycji. Nie można też zrażać się po przeczytaniu mało ciekawej książki, należy sięgnąć po inną poleconą przez znajomych, aby móc wspólnie dyskutować o przeżyciach bohaterów i subiektywnych wrażeniach po jej przeczytaniu. Pamiętajmy jednak, że trzeba chcieć się czegoś dowiedzieć, aby wiedza do nas dotarła. Bestsellerem ostatnich miesięcy jest powieść młodzieżowa „Zmierzch”, którą wszystkim polecam i zapraszam do lektury.

Martyna Żak
uczennica klasy I
Publicznego Gimnazjum
w Zespole Szkół w Nowotańcu

Weselne rezerwacje

Domy ludowe na terenie naszej gminy przekształciły się w domy weselne i w ten sposób „zarabiają” na swoje utrzymanie i dalszy rozwój.

W Bukowsku rezerwację sali prowadzi p. Roman Żytka nr tel. 695441374, (13) 4674397. Sala (ogrzewana i klimatyzowana) może pomieścić maksymalnie 250 osób. Zaplecze kuchenne stanowią m.in. trzy kuchnie i jedno reszo gazowe, patelnia elektryczna, naczynia dla 300 osób, chłodnia z regałami, schładzarki. Do dyspozycji gości jest nowoczesnie urządzone zaplecze sanitarne. Opłata stała wynajmu (od środy do poniedziałku) wynosi 1050 zł. plus energia, gaz, naczynia.

W Nowotańcu wynajmem sali zajmuje się p. Henryk Majka tel. 604053851,(13) 4664224, (13)

4664163. Sala ogrzewana i klimatyzowana może pomieścić do 300 osób (z wykorzystaniem balkonu). Kuchnia wyposażona w dwa taborety i dwie kuchnie gazowe, patelnia elektryczną, zlewozmywak, naczynia dla 220 osób oraz nową chłodnię z regałami. Dostępne pomieszczenie z telefonem oraz, za dodatkową opłatą - 140 zł., dwa pokoje gościnne (3 + 4 łóżka). Toalety wyposażone są w dwie kabiny damskie i męskie oraz umywalki. W koszt wynajmu sali w kwocie 1020 zł. (od środy do poniedziałku) wliczona jest m.in. chłodnia, klimatyzacja, patelnia elektryczna, z których korzystanie jest dowolne i do odliczenia.

W Pobiednie rezerwację sali mogącej pomieścić 200 osób prowadzi p. Augustyn Starego tel. 502379692. Wynajem sali (ogrzewanej z kli-

matyzacją) z podobnym wyposażeniem jak wyżej wymienione kosztuje 600 zł. plus 250 zł. za chłodnię, plus media.

W Nadolanach gospodarzem sali (ogrzewanej bez klimatyzacji) mogącej pomieścić maksymalnie 160 osób (przy wykorzystaniu balkonu) jest p. Zbigniew Jakubowski tel. 669753736. Zaplecze kuchenne także wyposażone jest w potrzebne urządzenia i chłodnię, a koszt wynajmu sali wynosi 700 zł. plus media (prąd, gaz). W pozostałych miejscowościach m.in. w Nagórzanach, Woli Sękowej, Wolicy, Zboiskach czy w Dudyńcach, w domach ludowych lub świetlicach OSP można planować nieco mniejsze uroczystości weselne, urodzinowe i inne, z racji mniejszego metrażu sal, a także skromniejszego ich wyposażenia. Włodarzami tych obiektów są sołtyśi poszczególnych wsi.

Henryk Pałuk

Kapliczki i krzyże

Kapliczka w brzozowym zagajniku

W latach 1850 - 1880 przez Bukowsko i okolice przeszła epidemia cholery, a wraz z nią pojawiła się klęska głodu. Wówczas w całym Beskidzie śmierć poniosło około 1.700 osób. Szczególnie dzielnica określana jako „Wnędze” ucierpiała najbardziej na skutek okrutnego moru. Panika ogarnęła mieszkańców, którzy szukając ratunku i łaski u Boga jako wotum proszące „Od powietrza, głodu, moru, ognia i wojny – zachowaj nas Panie” wybudowali prezentowaną kapliczkę. Ulokowana została ona na rozwidleniu dróg na tzw. „Berkówce”, a jej nazwa pochodzi od nazwiska Żyda Berka, który był ostatnim właścicielem pobliskiego folwarku. Powstała zatem kapliczka murowana z kamienia z jedną wnęką, gzymsem murowanym z cegły, nalepiana gliną, przykryta dwuspadowym dachem z gontu. Obok kapliczki zostały posadzone dwie brzozy, które przez lata były nacinane przez okolicznych mieszkańców dla pozyskiwania leczniczego soku. Te praktyki doprowadziły do ich złamania podczas burzy oraz uszkodzenia dachu kapliczki. W 1970 roku nowy daszek na kapliczce, na zlecenie Pawła Rymarowicza, wykonał Henryk Łuszcz, pokrywając go blachą i pozostawiając istniejący krzyżyk na jego zwieńczeniu. Nowy tynk został nałożony przez Antoniego i Stanisława Radożyckich. Aktualnie we wnęce kapliczki znajduje się stary krzyż, znaleziony w przydrożnym rowie i przyniesiony przez Tomasa Radożyckiego w okresie powojennym z Kamiennego. Obok stoją cztery figury Matki Bożej o różnej wielkości, przyniesione przez tutejszych mieszkańców w różnym czasie i w różnych intencjach. Obecnie kapliczkę otacza zagajnik młodych drzew brzozy i w niczym nie przypomina tamtych dramatycznych lat. Opiekunami kapliczki są zamieszkujące tu rodziny Rakoczych, Rymarowiczów i Radożyckich.

Zdzisław Bednarczyk



Z podwórka

Czy wiatraki zdążą?

Kapryśna pogoda i inne trudności pod znakiem zapytania stawiają termin zakończenia budowy dziewięciu elektrowni wiatrowych na wzgórzach otaczających Bukowsko, Nagórzany i Nowotaniec. Wstępny termin ukończenia prac określono na dzień 30 października 2010 roku.

Żniwa zakończone

Pomimo trudnych warunków atmosferycznych rolnikom naszej gminy udało się zakończyć prace żniwne. Na polach pracowało 12 kombajnów. Dopomógł w tym nieco mniejszy areal zasianych zbożem pól. Niestety plony w tym roku były słabe.

Propozycje są

Zgodnie z zapowiedzią na stronie internetowej www.bukowsko.pl zostały podane, do publicznej dyskusji, propozycje nazw ulic w Bukowsku. Opinie i uwagi oraz własne propozycje można zgłaszać do radnych z Bukowska.

Zaczęli od zwycięstwa

Klub Sportowy „Nagórzany” po ubiegłorocznym sukcesie i awansie do wyższej, czwartej ligi tenisa stołowego, zgłosił w tym roku dwie drużyny do rozgrywek; jedną w klasie czwartej i drugą w piątej klasie rozgrywkowej. Klub prowadzi intensywne szkolenie dzieci i młodzieży oraz pozyskuje nowych sponsorów. Pierwszy mecz w IV lidze rozegrany 26 września br. w Bukowsku zakończył się zwycięstwem gospodarzy (10:4).

Hodowlane laury

W ostatnią sobotę i niedzielę czerwca br. podczas XII Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Boguchwale, tytuł czempiona w kategorii bydła mlecznego zdobyła krowa „Jodła”, a wiceczempiona krowa „Figa” – wystawione przez hodowcę z Nowotańca - Pana Jerzego Mroczkę.

Piłkarze w czołówce !

Na otwarcie sezonu piłkarskiego 2010/11 po ostatnich zwycięskich meczach aż trzy drużyny LKS „Cosmos” Nowotaniec (w klasie O, C i Trampkarzy) prowadzą w tabeli, rokując na awans, natomiast Juniorzy lokują się na piątym miejscu. W klasie B „Sokół” Pobiedno na razie zajmuje trzecie miejsce a LKS „Bukowianka” szóste. Wszystkim klubom życzymy dalszych sukcesów!

Henryk Pałuk

Przekażcie to dziedzictwo...

Tym razem Gmina Bukowsko była samodzielnym organizatorem jubileuszowego, bo XV Ogólnopolskiego Festiwalu „Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych”, który odbył się 4 lipca br. Dość nieoczekiwanie wnioski o dofinansowanie tej cyklicznej i największej imprezy realizowanej na terenie naszej gminy, nie znalazły wsparcia ani ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie, ani Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie. Komisja przy MKiDzN w Warszawie tym razem nie przyznała nam dofinansowania z jej tylko wiadomych powodów, a „niedopatrzenie” w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie dopełniło reszty. Przy znacznie okrojonych możliwościach finansowych nie było to przedsięwzięcie łatwe ani dla organizatorów, ani, jak się okazało dla uczestników, bowiem niejednokrotnie właśnie oni byli ofiarami powodzi, która miała znaczący wpływ na udział części zespołów i solistów. Mimo zbiegu wielu niekorzystnych okoliczności w prezentacjach konkursowych wystąpiło cztery kapele ludowe, osiem zespołów śpiewaczych, siedmiu instrumentalistów oraz sześciu solistów śpiewaków, reprezentujących cztery ościenne województwa. Jury Festiwalu w składzie: Anna Szotkowska, Jolanta Danak-Gajda i Jerzy Dynia, uwzględniając założenia regulaminowe, przyznało nagrody i wyróżnienia. W kategorii kapel pierwszą nagrodę przyznało „Młodej Harcie” z Harty, drugą kapeli „Olsza” z Trzciany, trzecią kapeli „Akcent” z Olszanicy. Wyróżnienie otrzymała kapela „Familia” z

Rudołowic. W kategorii zespołów śpiewaczych pierwszą nagrodę przyznało „Działoszankom” z Działoszyc, drugą zespołowi „Mazurzanki” z Mazurów, a trzecią „Małym Wolaneckom” z Dębskiej Woli. Pozostałe zespoły: „Marysie i Jaśki”, „Niskowionki”, „Rudołowice”, „Mali Lubatowianie” i „Młodzi Lubatowianie”, otrzymały wyróżnienia. W kategorii solistów instrumentalistów komisja konkursowa najwyżej oceniła występ cymbalisty Andrzeja Barana z Piątkowej, drugą nagrodę przyznała jego siostrze Monice Baran (skrzypce), a dwie równorzędne trzecie nagrody skrzypaczkom Lidii Białej z Trzciany i Beacie Zielonce z Posady Zarszyńskiej. W kategorii solistów śpiewaków pierwszą nagrodę otrzymał Dawid Potocki z Mazurów, drugą jego siostra Izabela Potocka, a trzecią Andżelika Kiełt z Rudołowic. Z powodu ograniczeń finansowych nie było tym razem drugiego, „wyjazdowego” dnia Festiwalu, ale tradycyjnie żaden z uczestników nie wyjechał z Bukowska bez nagrody. Oprócz wykonawców muzyki ludowej, na estradzie gościliśmy grupę „Viva Miraż” ze Lwowa. Jak zawsze Festiwalowi towarzyszył kiermasz rękodzieła twórców ludowych (ULRA w Woli Sękowej), loteria fantowa (GS „SCh” w Bukowsku) i wesołe miasteczko dla dzieci. By nie dopuścić do przerwania cyklu, jako gmina podjęliśmy się realizacji kolejnej, przypomnę XV edycji Festiwalu, wierząc jednocześnie w przychylność sponsorów i jego kontynuację w kolejnych latach.

*Henryk Pałuk
fot. Adam Przyboś*



Szlakiem Dawnych Osad



24 września 2010 roku w ramach projektu „Szlakiem dawnych osad” została otwarta ścieżka dydaktyczna, wiodąca przez Zboiska, Ratnawicę, Bełchówkę do Bukowska, ukazująca walory kulturowe, przyrodnicze i krajobrazowe naszej gminy. Elżbieta Jurkiewicz dyrektor ZS w Pobiednie powitała zebranych gości. Z kolei wicedziekan ks. Bogdan Nitka, ks. Leszek Wańczyk oraz dyrektor ks. Marek Duda poświęcili ścieżkę, a wójt gminy p. Piotr Błażejowski, przewodniczący Rady Powiatu Sanockiego p. Robert Pieszczoch, z-ca nadleśniczego p. Janusz Bobik, dyr. HPI p. Markus Törnberg i p. dyr. Elżbieta Jurkiewicz dokonali symbolicznego jej otwarcia. Następnie goście przebyli wyznaczony odcinek ścieżki, a w Ośrodku Rekreacyjnym „Caritas” w Zboiskach, obejrzeni przygotowaną prezentację, dokumentującą realizację projektu, który trwał od lipca 2007 r. do lipca 2010 r., a realizowany był przez grupę nauczycieli i wolontariuszy: lidera projektu Marię Ambicką, Krystynę Rachwał, Dorotę Kobylarską, Roberta Koczerę, Andrzeja Zagórskiego, Mieczysława Rakoczego, Mariana Piotrowskiego oraz uczniów, a finansowany przez

HEIFER PROJECT INTERNATIONAL w POLSCE. Dzięki projektowi uczniowie Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Pobiednie wyjeżdżali na wycieczki m.in. do Lwowa, Krakowa, Oświęcimia, Łańcuta, Bolestraszyca. Wzięli udział w zajęciach edukacyjnych prowadzonych w Bieszczadzkim Parku Narodowym w Ustrzykach Dolnych. Wracając do ścieżki, dodam, że na trasie wędrówki można podziwiać piękne krajobrazy oraz niepowtarzalny świat roślin i zwierząt. Dodatkowo spotkać tu można miejsca pełne tajemnic, nostalgicznych wspomnień, niecodziennych sytuacji i historycznych zdarzeń. Szlak tworzy 15-kilometrowa trasa, którą oznakowano kolorem żółtym (żółte kółko). Zaczyna się przy Ośrodku Rekreacyjnym Caritas w Zboiskach, a kończy się przy cmentarzu żydowskim w Bukowsku. Trasę ścieżki można rozpocząć również od Bukowska oraz podzielić ją na etapy. Wyznaczono na niej 12 przystanków. Przy przystanku nr 7 urządzono miejsce odpoczynku, gdzie znajduje się wiatka spoczynkowa, pod którą można zjeść zabrane ze sobą posiłki. Ścieżka przeznaczona jest dla osób w każdym wieku chcących obcować

z przyrodą. Aby łatwiej było z niej korzystać, opracowany został folder oraz przewodnik z mapką, opisujący szczegółowo przebieg ścieżki i poszczególne przystanki. Jest on do nabycia w budynkach szkół gminy oraz ośrodka Caritas. Wykonano również 9 tablic informacyjnych, które zostały sfinansowane przez Nadleśnictwo w Lesku. Słowa podziękowania kierujemy do wszystkich, którzy pomogli w realizacji projektu. Podziękowania kieruję do Pana Wójta Piotra Błażejowskiego, do Dyrekcji Lasów Państwowych w Lesku, do Pani Zofii Nicko - właścicielki poligrafii, która cierpliwie przyjmowała poprawki do przewodnika oraz do Pana Zygmunta Palucha, który cały czas wspierał grupę w działaniach. Podsumowując, przypomnę, że ścieżka adresowana jest przede wszystkim do uczniów i nauczycieli wszystkich etapów edukacji, a także mieszkańców i turystów zainteresowanych walorami przyrodniczymi naszej gminy. Do przeżycia niezapomnianej przygody na trasie ścieżki zaprasza grupa nauczycieli i uczniów oraz wolontariusze i samorząd lokalny.

*Maria Ambicka
fot. Jan Muszański*

Mistrzowski wątek, czyli tkaniny Barbary Florek



Barbara Florek

Tkaniny wyrabiane ręcznie reprezentują jedną z najstarszych form rękodzieła, a jej podstawowe techniki nie zmieniły się od wieków. Początkowo pełniły rolę wyłącznie użytkową, chroniąc człowieka przed słońcem, wiatrem i zimnem. Z czasem jednak zaczęła wzrastać ich funkcja dekoracyjna. W każdym zakątku świata wykorzystywano możliwości osnowy i wątku. Tkanina rozwijała się i rozwija nadal z zadziwiającą pomysłowością wzorów, surowców, barw, splotów, funkcji i znaczeń. Na początku XX wieku zaistniała jako pełnoprawny środek wyrazu artystycznego. Dla wielu poszukujących twórców stała się ciekawą formą wypowiedzi, stwarzając szerokie pole do eksperymentów. Zbliżyła się również do innych dziedzin sztuki, czego przykładem są chociażby słynne na całym świecie „abakany” /tkaniny – rzeźby M. Abakanowicz/. Jednak tkaninę nawiązującą do tradycyjnego przeplotu wątku i osnowy cechuje długotrwały proces powstawania, co powoduje, że grono artystów- tkaczy nie jest zbyt liczne. Jedną z najbardziej znanych i cenionych na Podkarpaciu twórczyń jest Barbara Florek z Brzozowa. Pani Barbara jest Absolwentką Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu, instruktorem rękodzieła, mistrzynią tkactwa. Jest członkinią jedynej w kraju Komisji Egzaminacyjnej nadającej czeladnicze i mistrzowskie certyfikaty zawodowe w dziedzinie tkactwa. Bierze udział w wystawach i konkursach, zdobywając dyplomy, wyróżnienia i uznanie. Wśród jej osiągnięć wymienić moż-

na m.in. II nagrodę w I Międzywojewódzkim Triennale Twórczości Tkackiej w Rzeszowie i kilkakrotnie I miejsca w Krośnieńskich Konkursach Plastycznych. Prace Barbary Florek prezentowane były na wystawach zbiorowych i indywidualnych m.in. na Zamku w Krasicy, w Muzeum Regionalnym Brzozowie, Muzeum w Bardejowie w Słowacji. Artystka realizuje kompozycje z wełny, sizalu, skóry, bawełny, lnu. Wśród licznych technik, jakie odkryła dla siebie w sztuce włókna znalazły się: gobelin, kilim, dywany strzyżone, techniki mieszane, przestrzenne, makrama i batik. Jej projekty cechuje bogata gama kolorystyczna, malarskie kompozycje oraz wyraźne inspiracje naturą. Wśród jej realizacji znajdują

razu jest równie ważny dla artystki, jak sfera przedstawieniowa. Swoich uczniów też zachęca do poszukiwań przestrzennych, do stosowania nietypowych materiałów, dających różnorodne wrażenia estetyczne. Od ponad 20 lat szkoli przyszłych instruktorów rękodzieła, przekazując im zasady technik i kompozycji. Tkanina wymaga czasu i cierpliwości – począwszy od projektowania, poprzez przygotowanie materiałów, nakładanie osnowy, prowadzenie na różne sposoby wątku, po finalizującą pracę zdjęcie z ramy tkackiej. Jednak dla wielu osób jest formą relaksu, swoistej terapii, przygody twórczej, więc wciąż znajduje swoich miłośników. Wśród uczniów i uczennic Barbary Florek są dzieci przyjeżdżające tu na



się prace oddające sugestywnie przestrzeń, bądź utrzymane w konwencji perspektywy płaskiej. Niektóre nawiązują do sztuki ludowej i scen biblijnych. Urzekające w jej kolekcji są panoramy Brzozowa - zadziwiają precyzją i doskonałością warsztatową. Tkaniny Barbary Florek to w dużej mierze kompozycje realistyczne, choć autorka prac wyrusza czasem w swoich projektach w stronę abstrakcji, których „wątkiem” staje się nuta refleksji nad strukturą świata. Znaczącą formą oddziaływania tkaniny jest faktura, forma ingerująca w trzeci wymiar, swoisty układ światła otulonego materiału. Ten środek wy-

pierwsze spotkanie z tkaniną, młodzież odkrywająca swoje pasje, dorosli wzbogacający umiejętności rękodzielnicze. Spotkania z mistrzynią cenią sobie instruktorzy terapii zajęciowej i animatorzy kultury. Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego w ostatnich latach dwukrotnie prezentował jej prace. Rozpoczęły one, wraz z rzeźbami Piotra Woronca, życie pierwszej w historii gminy Galerii Artystycznej. W kwietniu i maju tego roku znów pojawiły się w Uniwersytecie, inspirując nowe roczniki ogólnopolskiego kursu instruktorskiego.

Beata Ziomek

ARTYŚCI NATURZE - WOLA SĘKOWA 2010

(Projekt dofinansowany przez Województwo Podkarpackie oraz Starostwo Powiatowe w Sanoku)

Ogień – symbol aktywności, namiętności i oczyszczenia, wpisany mocnym znakiem we wszystkie kultury świata - to motto przewodnie tegorocznego spotkania z cyklu *Artyści Naturze – Wola Sękowa 2010*. Każdy z 15 artystów biorących udział w spotkaniu ma swoją, nabrzmiałą własnym doświadczeniem i wizją świata potrzebę wyrażania, eksperymentowania, zmagania się z materią, w dążeniu do poszukiwania formy, która wyrazi to, co trudno określić słowem. Oni zazwyczaj o swojej pracy mówią niechętnie. To działanie, ruch, intuicja, barwa, kształt, przestrzeń są ich żywiołem. Pełni energii, pełni ciepła i woli tworzenia! Już po raz piąty wspólnie podejmują temat związany z miejscem, naturą i siłą żywiołów. Grupa, choć ciągle zmieniająca się w swoim składzie ma swój stały trzon i klimat nawiązujący do pierwszych, przyjacielskich spotkań przy dłucie, gdzie najważniejsza była wspólna idea i intensywne prace. Tak zrodził się EXODUS. Sierpniowe wydarzenia artystyczne tego roku przyniosły nowe kształty, myśli, miejsca, pytania, wspomnienia... Rozrosła się plenerowa galeria rzeźb, powstały interesujące fotografie i obrazy. Magicznym momentem dla wszystkich były nocne wypały w piecu plenerowym i ceramiczne eksperymenty z ogniem, których ostateczny efekt przedstawia praca Moniki Wolańskiej – „Hestia”. Otoczenie zyskało na uroku dzięki osobliwym zmaganiom Wacława Križovenskiego. Stary, betonowy śmietnik zamienił w domek, szybko zasiedlony przez dzieci. Wśród nietypowych prac znalazł się również tryptyk Ivana Novotnego. Eksperymentalnie wykorzystał ogień i jego działanie. Zwęglona powierzchnia matrycy z drewna stała się dla jego grafik źródłem bar-



*fot. Grzegorz Danielewicz: Radosław Kapcia,
Piotr Woroniec,
Bogusław Biernat i „Joanna” /rzeźba/*



*fot. Grzegorz Danielewicz. /dzieci i młodzież
z Woli Sękowej w trakcie zajęć ze studentkami
ze Lwowa./*

wy, a ślad piły formą artystycznego zapisu. W trakcie Międzynarodowych Akcji odbywają się tu również spotkania z dziećmi i młodzieżą prowadzone przez gości z Ukrainy i Słowacji – animatorów, artystów i pedagogów. Na pograniczu sztuki i zabawy dotyczą one tego, co spontaniczne, biofilne i archetypowe w naszej Naturze. Poza zasięgiem podziału i stereotypu. Ostatnim, ale pełnym brzmienia akcentem tegorocznej Akcji w Woli Sękowej był koncert zespołu „Pogodno” i taniec ogni grupy „Drevnij Kocur” Mariusza Mogilanego z Zagórza. Mam nadzieję, że za rok znów na placu UL-a chórem odezwą się piły, a nocą zobaczymy ogień i znajome sylwetki pod ulubioną wierzbą...

Beata Ziomek

Czy podróże kształcą?

Wierzymy, że tak, bo tak głosi przysłowie, a przysłowia są przecież mądrością narodów. Dodatkowym atutem i wartością jest zapewne podróżowanie w grupie. Taki właśnie ciekawy i wartościowy wyjazd w dniach 12-13 czerwca br. zorganizowała pani Anna Bałdyga – prezes SKR Bukowsko. Ten czas podróży określiłem mianem „wyjazdu”, było to bowiem, jak praktykowane jest od lat, połączenie pielgrzymki z wycieczką. Wyjazd miał miejsce późnym wieczorem w piątek, a pierwszym celem była Częstochowa, gdzie byliśmy już o godzinie 5-tej rano, a więc przed odsłonięciem obrazu. A wydawało się to nierealne, bowiem z powodu uszkodzenia dróg przez powódź w okolicach Jasła, trzeba było nadłóżć drogi i jechać przez Ropczyce. Skutki powodzi widzieliśmy jeszcze nieraz, na całej trasie przejazdu. Po mszy św. w Częstochowie i krótkim „czasie wolnym”, kontynuowaliśmy pielgrzymkę do Lichenia. Tak, tę część trasy z całą pewnością można określić pielgrzymką, bowiem celem było sanktuarium, a czas podróży wypełniony był śpiewem pieśni i piosenek o treści religijnej. Podkreślam to dlatego, bo spotkałem się z twierdzeniem, że pielgrzymka może być tylko pieszo, a nie autobusem. Przed Licheniem był „obowiązkowy” przystanek w lasku w Grąblinie. Tutaj stoi już Klasztor sióstr Anuncjatek, które pośród innych zakonnic wyróżnia nietypowy, kolorowy strój. Noszą one szaro-czerwone habity z białymi elementami. Całość zdobi niebieska wstęga z medalionem. Na co dzień siostry prowadzą życie zamknięte. W Licheniu w godzi-

nach popołudniowych wspólnie odprawiliśmy drogę krzyżową na Golgotę oraz uczestniczyliśmy we mszy św. odprawionej m.in. w intencji pielgrzymów z Bukowska. Resztę czasu każdy wykorzystał wg własnego uznania. Piszę ogólnie o pielgrzymce z Bukowska, choć uczestniczyły w niej osoby ze wszystkich wiosek gminy Bukowsko, kilka osób pochodziło z Sanoka, Prusieka, Niebieszczan, a jedna aż z Wiśniowej. Jest to efekt dobrej renomy pielgrzymek od lat organizowanych w Bukowsku. Organizatorzy często się zmieniali. Oprócz wymienionej już pani prezes, na dobrą sławę zapracowały organizatorki z GS, Akcji Katolickiej, czy Urzędu Gminy. Wszystkie były bardzo udane i są mile wspomniane. Ale powróćmy do relacji z ostatniego wyjazdu. W niedzielę po mszy św. i śniadaniu wyjechaliśmy – już jako wycieczka – do Zgierza. Byliśmy tam na cmentarzu nazywanym często cmentarzem Cyganów. Patrząc na okazałe grobowce, zmienia się zdanie o biedocie cygańskiej. Szczególnie zadziwiają dwa grobowce, w których pochowano pojedyncze osoby. Te grobowce, to prawdziwe dzieła

sztuki. Wykonane z czarnego marmuru przepięknie zdobione, z zadaniem z kutego żelaza, a ich wielkość niemal dorównuje powierzchni i kubaturze domku jednorodzinnego. Sądzę, że cena takiego grobowca znacznie przekracza koszt budowy domu mieszkalnego, ale są naprawdę piękne. W dalszej drodze zatrzymaliśmy się jeszcze w Rzgowie pod Łodzią, przy największym w Polsce Centrum Handlowym, liczącym kilkanaście ogromnych domów towarowych. Kolejny postój był w Zagnańsku, gdzie można obejrzeć najstarsze drzewo w Polsce – dąb „Bartek”. W drodze do domu wstąpiliśmy jeszcze „na chwilę” do sanktuarium tzw. polskiego Lourdes w Porąbce Uszewskiej. Kto tutaj nie był, polecam, naprawdę warto. Z Porąbki to już „prościutko do domu”, no może nie całkiem prosto, bo znowu trzeba było omijać Pilzno i jechać na Ropczyce, ale i tak około 24 byliśmy już w domu, nieco zmęczeni, ale za to ogromnie zadowoleni. Ja tam także byłem i choć przysłowiowego „miodu i wina nie piłem”, ale co widziałem, w skrócie opisałem.

Rakoczy Kazimierz



fot. Kazimierz Januszczak

Templariusze w Nadolanach

W sobotę 7 sierpnia, na zamieszkałej zielonej wyspie w Nadolanach, klub motocyklowy Templariusze Bieszczady zorganizował „Pierwszy Moto Piknik”. Pomysłodawcą i głównym organizatorem imprezy był pan Marek Szatkowski z Nadolan, któremu w pracach organizacyjnych pomagali młodzi mieszkańcy niemal z całego powiatu. Przez parking pikniku przejechało ponad 300 motocykli m.in.: z Warszawy, Śląska, Rzeszowa, Jasła, Przemyśla, Nowego Sącza, Łańcuta, Jarosławia, Lublina i całych Bieszczad. Impreza przebiegała w duchu sportowej rywalizacji. Wiele konkurencji wzbudzało nie lada emocje, do najciekawszych na pewno zaliczyć można wolną jazdę motocyklem, przeciągania liny, toczenie opony i inne niemniej dowcipne. W godzinach wieczornych kapele młodzieżowe ze Strzyżowa, Wiśniowej, Jasła, Dydni, Sanoka i Leska, grające rocka i jego odmiany oraz bluesa i formy improwizacyjne, wprowadziły uczestników pikniku w stan jeszcze lepszej, dodajmy spokojnej i bezpiecznej zabawy. Oczywiście organizatorzy zadbali o wyżywienie gości, zorganizowali ogniska integracyjne, a w niedzielę paradny przejazd kolumny motorów przez gminę. Obawy i niepokoje okolicz-



nych mieszkańców okazały się nieuzasadnione, a Nadolany zyskały ciekawą, miejmy nadzieję rozwojową imprezę, która przyczyni się do dalszej integracji środowiska. Główny organizator, pan Marek Szatkowski dziękuje młodym ludziom, którzy poświęcili swój czas na przygotowanie i obsługę imprezy, dziękuje również tym, którzy wsparli piknik rzeczowo i finansowo, należą do nich w szczególności: pan Robert Pieszczoł, panie Małgorzata i Monika Pieszczoł, pan Marcin Gorzkowski, pan Jan Kocan, pan Daniel Lenio – wszyscy z Nadolan, państwo Ewa i Marian Wierzbiccy oraz pan Stanisław Lenio z Nagórzan, panowie Mateusz i Tadeusz Tupajowie oraz pan Roman Smak z Górna, pan Józef Duduś i Piekarnia GS z Bukowska, pan Robert Bieniek z Bażanówki, pan Maciej Rytel z agencji reklamy, firma „Kabanos”, strażacy z OSP Nowotaniec i Nowosielce. Dziękuje również panu Piotrowi Błazejowskiemu, Wójtowi Gminy Bukowsko, za bezpłatne udostępnienie estrady, opłacenie firmy zabezpieczającej sprzęt nagłaśniający, a także „prywatne” wsparcie finansowe. Zostaje mieć nadzieję, że tak udana impreza będzie początkiem cyklu i podobnie, jak bukowski festiwal doczeka się wielu edycji.

Jan Muszański

Spotkanie Autorskie w Bibliotece Szkolnej



19 maja w Bibliotece Szkolnej Zespołu Szkół w Bukowsku odbyło się spotkanie autorskie z dr Edwardem Marszałkiem, przygotowane przez Anitę Wolanin i Anetę Wojtanowską. Autor książki *Las pełen zwierza* (Wydawnictwo Ruthenus, Krosno 2009), opowiedział uczniom klas szóstych o zwyczajach zwierząt, podał ciekawostki na temat ich życia w lesie. Wiadomości dotyczyły zwłaszcza zwierząt żyjących na terenie Bieszczad. Uczniowie dowiedzieli się między innymi, jak kształtuje się liczebność wilka, niedźwiedzia, lisa, rysia i żbika na tych terenach od czasów pierwszej wojny światowej, aż do chwili obecnej.

Gawęda o lesie została wzbogacona prezentacją multimedialną, przygotowaną dla uczniów przez autora książki. Atutem *Lasu pełnego zwierza*, oprócz ciekawej treści, są artystyczne i amatorskie zdjęcia zwierząt, których sfotografowanie jest naprawdę trudne. Książkę wzbogacają stare ryciny oraz materiały archiwalne, zawiera ponadto ilustracje wykonane, między innymi przez Jarosława Janickiego, znanego grafika. Autor w przystępny sposób opisuje ciekawostki, fakty, informacje z życia 18 gatunków zwierząt. Jak pisze w recenzji prof. dr hab. Andrzej Grzywacz: *Książ-*

ka obala niektóre mity z zakresu biologii, ekologii, oraz zachowań dzikich zwierząt. Falszywe mniemania o nich nawarstwiały się latami i wiekami wskutek zwyczajnego braku wiedzy, niedostatku fachowych obserwacji i braku nowoczesnych metod badawczych. Źródłem uprzedzeń jest też strach i subiektywne wyolbrzymianie strat poniesionych przez pokrzywdzonych hodowców bydła, oraz mieszkańców wsi i leśnych osad. Dr Edward Marszałek, to rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, leśnik-pasjonat, prawnik, rzeźbiarz, fotografik. Píše artykuły do prasy fachowej, redaguje miesięczniki „Dębina” i „Echo Polonin”, jest speleologiem i przewodnikiem górskim oraz ratownikiem GOPR. Dzięki swej autentycznej pasji promuje leśników i leśnictwo. To człowiek posiadający rzadką umiejętność ciekawego opowiadania o lesie i obyczajach jego mieszkańców. Edward Marszałek napisał między innymi: *Leśne ślady wiary, Lasy Polski, Ballady o drzewach.* Dzięki jego uprzejmości Biblioteka Szkolna wzbogaciła się o dwie książki *Las pełen zwierza i Niezapominajki z polskiej bajki*, zawierające wiersze o niezapominajce oraz archiwalne pocztówki eksponujące ten zapomniany dziś motyw.

Anita Wolanin

Grzybobranie

W bieżącym roku nie możemy narzekać na brak wilgoci. Okres ciepłej pogody spowodował wysyp grzybów w okolicznych lasach czego dowodem jest załączone zdjęcie. Czesław Grzyb znalazł prawdziwkę o wadze 1,30 kg i szczęśliwy pozuje z nim do zdjęcia. Czekamy na nowych rekordzistów.



fol. Jan Muszański

Jesień w ogrodzie

Wrzesień to miesiąc sadzenia i przesadzania roślin wieloletnich. To również czas porządków przed zimą. Jest więc co robić, ale w pierwszej kolejności trzeba usunąć chwasty i wykopać rośliny, które nie przetrwałyby zimy. To również dobry czas na sadzenie drzew i krzewów. Podobnie jak w ubiegłych miesiącach, wrywamy chwasty, spulchniamy glebę i podlewamy rośliny. Systematycznie obcinamy przekwitające kwiaty. Początek września to ostatnia chwila, aby posadzić rozsadę dwuletnich roślin ozdobnych, takich jak bratki, dziewanny, dzwonki ogrodowe, goździki brodate, laki, malwy, niezapominajki i stokrotki. Po przekwitnięciu dzielimy kępy liliowców. Każdy fragment podzielonej rośliny powinien zawierać po kilka zdrowych pędów i własny system korzeniowy. Przed sadzeniem rany powstałe po dzieleniu warto posypać fungicydem. Sadzimy wrzosa pamiętając, że do dobrego rozwoju potrzebują kwaśnego podłoża. Wrzesień bywa bardzo zimny, często pod koniec miesiąca występują pierwsze przymrozki. Zanim nadejdą, z tarasów przenosimy do pomieszczenia rośliny uprawiane w pojemnikach. Wykopujemy te rośliny, które są wrażliwe na niską temperaturę i nie możemy pozostawić ich w ogrodzie na zimę. W drugiej połowie września, gdy liście są jeszcze zielone, wykopujemy mieczyki. Część nadziemną przycinamy, pozostawiając 3–5 centymetrowe odcinki pędu. Bulwy suszymy, czy-

ścimy z ziemi i oddzielamy małe bulwki przybyszowe. Przechowujemy w przewiewnym pomieszczeniu w temperaturze 5–12°C. Co 2–3 lata wykopujemy lilie. Po przesuszeniu i oczyszczeniu możemy od razu posadzić je w nowym miejscu w ogrodzie, bądź przesypać trocinami i przechowywać w chłodnej piwnicy. Po oczyszczeniu i wysuszeniu w przewiewnym miejscu, cebule i bulwy układamy w skrzynkach lub papierowych torbach i przechowujemy w chłodnym pomieszczeniu. Po pierwszych przymrozkach należy wykopać dalie, begonie bulwiaste, pacioreczniki; karpys należy lekko osuszyć i oczyścić z resztek ziemi oraz liści, a pędy przyciąć na wysokości 10 centymetrów. We wrześniu sadzimy rośliny cebulowe zimujące w gruncie: tulipany, narcyzy, przebiśniegi, pustynniki, szachownice, cebulice, hiacynty, kosańce cebulowe, krokusy, szafirki, śnieżyce, zawilce, lilie. Do sadzenia wybieramy cebule zdrowe, przed sadzeniem warto zaprawić je mocząc kilka minut w roztworze środka grzybobójczego. By chronić cebule przed gryzoniami można sadzić je w specjalnych koszykach (do nabycia w sklepach ogrodniczych), które zakopujemy w ziemi. Od tego, ile czasu poświęcimy naszemu ogrodowi, zależy jego wygląd w następnym roku. Sadźmy więc, rozmnażajmy i przesadzajmy rośliny, a potem cierpliwie czekajmy na efekty naszej pracy.

Barbara Podstawska



Więści z Regionu

Kamień węgielny

Dnia 18 sierpnia 2010 r. wiceminister zdrowia Marek Haber i inni goście dokonali wmurowania aktu erekcyjnego pod ładowisko dla helikopterów sanitarnych przy Szpitalu Specjalistycznym w Sanoku. Budowa zrealizowana zostanie ze środków Unii Europejskiej w ramach zadania inwestycyjnego: „Zwiększenie bezpieczeństwa zdrowotnego w Regionie Bieszczadzkim poprzez rozbudowę Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Sanoku, zakup sprzętu medycznego dla Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Sanoku i budowę ładowiska dla helikopterów sanitarnych wraz z infrastrukturą techniczną”.

Bociany

Zmiany klimatu przyśpieszyły tegoroczne odloty ptaków, które nie zimują w Polsce. Większość gniazdujących na Podkarpaciu bocianów odlatuje na południe Afryki, przelatując nad Bliskim Wschodem i pokonując dziennie od 100 do 400 km. Do celu docierają w listopadzie, a w podróż powrotną wyruszają początkiem lutego.

Dofinansowanie działalności

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa uruchomiła w sierpniu cztery nabory wniosków o pomoc finansową w ramach programu „Rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007 – 2013”. Od 24 sierpnia wnioski mogą również składać rolnicy, którzy chcą prowadzić dodatkową działalność gospodarczą. Przy okazji informujemy, że 6 sierpnia br. odbyło się oficjalne otwarcie nowej siedziby Biura Powiatowego ARiMR w Sanoku, które mieści się przy ul. Mickiewicza 29 na IV piętrze.

Dotacje do kolektorów słonecznych

Każda osoba fizyczna może ubiegać się o kredyt w Banku Ochrony Środowiska z dotacją z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dotacja wynosi 45% kredytu bankowego wykorzystanego na sfinansowanie kosztów przedsięwzięcia. Dopłaty dotyczą zarówno zakupu kolektorów, jak i aparatury niezbędnej do ich funkcjonowania.

Barbara Podstawska

Archiwista z Bukowska

Ze czytanie jest pożyteczne, przekonywać nie trzeba. Warto jednak dawać potwierdzenia, że tak jest w istocie – a zatem wolno chyba podzielić się korzyścią, wyniesioną z lektury świeżo wydanej „Encyklopedii Tarnowa”, tomu, którym tarnowianie postanowili upamiętnić 680. rocznicę lokacji swego miasta. W księdze tej bowiem znalazł się bukowski ślad: biogram osoby, której dokonania uznano za na tyle ważne, iż poświęcono jej kilkanaście wierszy druku – Franciszka Antoniego Herziga. Urodzony 26 lipca 1854 r. w Bukowsku Herzig po ukończeniu gimnazjum w Tarnowie (wybór szkoły odległej od rodzinnej miejscowości nie świadczy bynajmniej o ekstrawagancji: w owym czasie w Sanoku szkoły średniej jeszcze nie było...) studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Czy ukończył studia, co robił przez 10 lat – nie wiadomo; pewne jest, że w 1883 rozpoczął pracę w tarnowskim magistracie. Zajmował stanowiska koncypisty (inaczej: referenta; najniższy stopień w urzędniczej hierarchii) i radcy, powierzono mu uporządkowanie miejskiego archiwum. Z zadaniem tym poradził sobie tak dobrze, że – jak podają świadectwa z epoki – archiwum miasta Tarnowa uchodziło za najlepiej zorganizowaną placówkę tego rodzaju w Galicji! Studiowanie dokumentów historycznych było zresztą osobistym hobby bukowszczanina: w 1900 r. opublikował pracę „Katedra niegdyś kolegiata w Tarnowie”, w 1911 uczestniczył w opracowaniu monografii „Dzieje miasta Tarnowa” (napisał rozdział „Tarnów od r. 1567 do r. 1907”); w rękopisie pozostało z kolei dzieło „Codex diplomaticus tarnoviensis”, przechowywane dziś w bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Franciszek Herzig zmarł 10 grudnia 1921 r. Spoczął w mieście, któremu poświęcił całe czynne zawodowo życie – na jego Cmentarzu Starym.

(wald)



Grobowiec rodzinny Herzigów
Fot. archiwum

Korespondencje

Tygodnik Ziemi Sanockiej,
z dnia 30. października 1910

Bukowsko, d. 24. października 1910

Dnia 23 b. m. zegnano w Kasynie miejscowym w Bukowsku wyjeżdżającego na nowe miejsce pobytu sędziego p. Andrzeja Litwina. Uroczystość ta odznaczała się niezwykajnie podniosłym nastrojem i zgoda była odmienna od szablonowych zarwyczaj obchodów tego rodzaju. Sala Kasyna ledwie pomieścić mogła zgromadzonych wszystkich sfer towarzyskich i obu narodowości. Nie brakło nikogo. Wielka własność z miejsca i okolicy, duchowieństwo obrządku łacińskiego i greckiego, prawnicy, zarówno urzędnicy jak i adwokaci, cały personel sądowy, nauczycielstwo – słowem kto żył pośpieszył uściskać dłoń racnego człowieka, który pracą swą cichą, a skuteczną pozyskał sobie tu wszystkich. To też w wymownych słowach zegnał go reprezentant kleru łacińskiego, wiceprezes Kasyna ks. Tenczar, następnie prezes Kasyna radca Rudolf Paschma, zabierając głos jako przyjaciel, rzewnie zegnał się z wyjeżdżającym. Wszyscy obecni trzy mieli w oczach, gdy w zakończeniu swej mowy dał wyraz pragnieniu, aby jak oni dwaj teraz, synowie ich, ci naturalni spadkobiercy uczuć ojców, bawiący się teraz wspólnie, kiedyś zajęli obok siebie stanowiska, tak, iżby zmienili się ludzie, a uczucia przetrwały. W pięknej mowie ruskiej ks. Klaczyński dał obraz „maluskiego sędziego”, jako przyjaciela ludu, który przedsięwzięcie zawsze w sali rozpraw czynność rozjemczą i przekonuje w imię najlepszych, najracniejszych intencji, zawsze „po ludzku”, zawsze zniżając się do światopoglądu tych „młodszych po duchu braci”, których nauczyć należy, nie sądzić. Dalej ks. Bauer z Niebieszchan podnosił fakta poszczególnie, ilustrujące działalność społeczną sędziego Litwina. Przedstawił obecnym, jak to on sprawował przewodnictwo Rady szkolnej miejscowej, jak zaktadał Kasę Reifesena, jak szukał sobie wprost pracy użytecznej dla drugich z pominięciem względów na sity osobiste i niepomny zmniejszenia. W nawiązaniu do powyższego, dyrektor p. Magierowski opisał konkretny fakt, jak to sędzia Litwin, daleki od paragrafów i formalistyki, troskał się szkół, jak szło mu o każdą tablicę, o ławkę, o szczegót każdy i jak wytrwale dążył do tego, by szkoła tutejsza otrzymała fundusze istotnie wystarczające na jej potrzeby. Przerzuwając wywody rzeczowe, pięknie powiedział gospodarz Kasyna, Waligóra: Jesień kładzie swą dłoń pośótką na wszystkim, co wczoraj jeszcze pięknem było. Ty odjeżdżasz, a na serca nasze kładzie dłoń smutek i gasi w nich przeżyte niedawno szczęśliwe z tobą chwile. Długi był jeszcze szereg mów, a wszystkie tętniły nie kłamanym żalem, najserdeczniej jednak zabrzmiało „Kochajmy się”. Istotnie, jak brata kochali go wszyscy, wielcy i mali, z rangą i bez rangi, dalsi i bliżsi i kochać nie przestaną.

wybrała Ewa Kseniak

HUMOR

Miś ma sklep. Przychodzi do sklepu zając i pyta:

- Czy są zgniłe marchewki?
- Nie ma – odpowiedział mu miś.

Na drugi dzień znowu przychodzi zając i pyta:

- Czy są zgniłe marchewki?
- Nie ma – odpowiedział mu miś.

Gdy zając wyszedł, miś pomyślał, że przyniesie mu te zgniłe marchewki.

Na trzeci dzień zając znów pyta: - Czy są zgniłe marchewki?

- Są - odpowiada miś
Mam cię! Sanepid!

Adam i Ewa spacerują przez Raj.
Ewa pyta Adama niepewnym głosem:
- Adamie kochasz Ty mnie?
Adam bez namysłu odpowiada:
- Oczywiście, a kogo mam kochać?

Hipochondryk u doktora.
- Doktorze. Żona mnie zdradza a rogi w ogóle mi nie rosną.
- Wie Pan, z tymi rogami to tylko taka przenośnia.
-Uff, co za ulga. Już myślałem, że to niedobór wapnia.

Barbara Podstawska

Krzyżówka nr 23

1	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M	N
1															
2															
3															
4															
5															
6															
7															
8							23								
9															
10															
11															
12															
13															
14															
15															

Na rozwiązanie krzyżówki przesłane na adres redakcji oczekujemy do dnia 30 listopada 2010 r.

Poziomo:

- 1A - mały krok
- 1I - członek wyższej izby parlamentu
- 2G - jednostka mocy
- 3A - długi, zwarty szyk marszowy
- 3I - grabienie, zabieranie siłą cudzej własności
- 4G - kolejna liczba po jeden
- 5A - nożyce ogrodowe
- 5I - mieszkanca gór
- 6G - duża papuga o barwnym upierzeniu
- 7A - odsetek
- 7I - zwolennik nudyzmu
- 9A - propozycja, konkluzja
- 9I - konwersacja
- 10F - premia, gratyfikacja
- 11A - jeden z dwunastu, uczeń Chrystusa
- 11I - materiał wybuchowy
- 12G - agencja wywiadowcza USA /skrót/
- 13A - rumowisko
- 13K - w niej piszczy
- 15A - wgłębione pole wieloboczne
- 15I - urwisy z pierwszej klasy

Pionowo:

- A1 - jadalny owoc otoczony grubą włóknistą okrywą
- A9 - nic nie ma do niego piernik
- B5 - duży w kinie
- C1 - młody orzeł
- C11 - jedno ze zbóż
- D5 - koreczki z solonych małych rybek (fr.)
- E1 - zamieszanie, chaos
- E11 - wyznaczona trasa
- F7 - firmament
- G1 - ma równe boki i kąty
- G9 - futerał na strzały łucznicze
- I1 - niejeden na odpuszcie, kram
- I9 - woda na bagnach przybierająca rudy kolor
- J7 - skosy, linie lub płaszczyny pochyle
- K1 - rekrutacja, zaciąg
- K11 - przypis, odnośnik, odsyłacz
- L5 - nierówny rytm pracy serca
- L1 - przejście lub przejazd wykopany pod ziemią
- Ł11 - wielkość, wymiar
- M5 - kotwy zdrobniale
- N1 - znana aktorka Pola ...
- N11 - szlaki, oznaczone drogi

Henryk Pałuk

Zespół redakcyjny Kwartalnika :

Jan Muszański (redaktor naczelny), Maria Ambicka, Ewa Kseniak, Henryk Pałuk, Barbara Podstawska, Renata Preisner-Rakoczy. Stale współpracują: Zdzisław Bednarczyk, Marian Czapla, Kazimierz Rakoczy, Beata Ziomek

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej

Adres Redakcji: 38 - 505 Bukowsko 290

tel/fax (013) 464 74 024 w 37

www.bukowsko.pl, e-mail: kwartalnik23@wp.pl

skład: www.gfx.sanok.pl - 604 409 716

EuroPrint

EuroPrint tel./fax (0-17) 860-05-60
e-mail: biuro@europrint.com.pl
35-205 Rzeszów, ul. Wspólna 4
www.europrint.com.pl

Pocztówka z historii



Jubileusz 50 lecia, 26.09.2010r.